

# Niełatwe życie polskiego obywatela

Data publikacji: 19.05.2011 18:00

Obywatele polscy mieszkający w Czechach, którzy załatwiają w Konsulacie Generalnym RP nowe paszporty, nie posiadają się ze zdumienia. Rozumieją, że odbierane są odciski palców, trudno im jednak pojąć, dlaczego nagle, po latach, wymagane są nowe, dodatkowe dokumenty. Nabycie nowego paszportu nie jest rzeczą taną. Opłata wynosi aktualnie 2,6 tys. koron, emeryci, renciści, uczniowie i studenci mają 50-procentową zniżkę.

Wanda Kozdra załatwia paszport dla chorego męża, obywatela Polski, od 34 lat mieszkającego razem z nią na Zaolziu. Od przeszło trzydziestu lat są małżeństwem, dlatego była mocno zdziwiona, gdy okazało się, że potrzebny jest im nowy, polski akt małżeństwa. - **Tego nigdy przedtem nie wymagano. Teraz musieliśmy załatwić nowy akt w Urzędzie Stanu Cywilnego, gdzie braliśmy ślub, za opłatą dać go przetłumaczyć na język polski i przekazać do USC w Polsce. Załatwiałam to w Cieszynie. Na szczęście mam blisko, więc mogłam dokumenty odebrać osobiście. W przeciwnym razie musiałabym wyznaczyć osobę w Polsce, na której adres urząd wysłałby dokumenty, ponieważ za granicę urzędnicy ich nie wysyłają** - opowiada kobieta.

Irena Brzóska załatwiała nowy paszport dwa lata temu. Ślub z mężem brali w Skoczowie, więc nie musieli się dodatkowo starać o polski akt małżeństwa, za to pani Irena musiała dostarczyć nowe tłumaczenie swojego aktu urodzenia. - **Urodziłam się w czasie wojny, miałam niemiecki akt urodzenia przetłumaczony na czeski, teraz trzeba go było tłumaczyć na polski i wysłać do Warszawy, by tam został zapisany**- wyjaśnia. Nad koniecznością „umiejscawiania” w Polsce aktów urodzenia polskich obywateli urodzonych poza granicami kraju kręci głową niejedna osoba. - **Zawsze byłem antykomunistą, ale trzeba przyznać, że w czasach komuny przedłużanie ważności paszportów było prostsze, dało się załatwić listownie (teraz wyłącznie osobiście) i związane było z niższymi kosztami. Z drugiej strony teraz paszport jest ważny na 10 lat, dawniej trzeba go było przedłużać co dwa lata** - porównuje Tadeusz Brzóska.

Paszport jest dla obywatela innego kraju UE przebywającego na stałe w RC podstawą do wydania zezwolenia na pobyt obywatela kraju Unii Europejskiej. To dokument, zastępujący tym osobom dowód osobisty. - **Miałam nie lada problem, gdy kilka miesięcy temu okradziono mnie. Złodziej zabrał mi torebkę z wszystkimi dokumentami. Konsulat w Ostrawie bardzo mi wtedy pomógł. W trybie przyspieszonym, na podstawie zaświadczenia od policji, załatwił mi nowy paszport. Ale mimo wszystko trwało to chyba z miesiąc** - mówi mieszkanka Karwiny, która chce zachować anonimowość.

Konsul Anna Olszewska zdaje sobie sprawę z niezadowolenia niektórych petentów wnioskujących o nowe dokumenty. - **Mam sygnały, że są tego typu skargi**- powiedziała naszej (Głosowi Ludu przyp. red.) redakcji. Obiecała na podstawie pytań naszej gazety zbadać w warszawskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych przyczyny przedłużania się spraw paszportowych i powód przedkładania większej ilości dokumentów. O wyniku poinformujemy.

Jan Ryłko, prezes ZG PZKO, mówi o innej niedogodności dotyczącej polskich obywateli mieszkających poza krajem. - **Przyznam się, że włosy stanęły mi dęba, kiedy doczytałem się w „Głosie Ludu”, że w egzaminach wstępnych na studia do Polski przeszkodą, która może uniemożliwić startowanie w nich młodym Zaolziakom, będzie posiadanie przez nich obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej** - mówi. - **Jak to możliwe? Ja sam mam obywatelstwo polskie, tak samo moje dzieci. Mamy się go zatem zrzec, żeby nasze dzieci mogły pójść na studia stypendialne do Polski razem z rówieśnikami z obywatelstwem czeskim? Można powiedzieć, że to jest legislacyjny bubel, wyprodukowany przez kogoś z najwyższych władz Polski.**

Ryłko dodaje, że zwracał uwagę na ten problem podczas swojej tegorocznej wizyty w Senacie RP i apelował do senatorów, żeby się tą sprawą zajęli. - **To przecież jawna niesprawiedliwość wobec obywateli polskich, którzy swoje obywatelstwo zachowali od czasów przedwojennych. I za to ponoszą także kary finansowe. Państwo polskie karze swoich obywateli za to, że są obywatelami polskimi.**

Wanda Kozdra podaje jeszcze inny przykład. - ***Mąż pracujący przez całe życie w Polsce opłaca sobie nie tylko podstawowe, ale i dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne. Teraz, gdy leży w szpitalu, powinien otrzymać świadczenia. Napisano mu jednak, że nie można ich wypłacić, ponieważ leczy się w Czechach, a więc za granicą. Niby jest Unia, ale nie ma jednolitych przepisów*** - skarży się kobieta.

Głos Ludu - Gazeta Polaków w Republice Czeskiej